

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie następującym:

Przewodniczący:	Sędzia Beata Górską
Sędziowie:	Urszula Iwanowska (spr.) Anna Polak
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 grudnia 2019 r. w S.

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale K. J., E. B., J. F., P. C., R. J.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 kwietnia 2019 r., sygn. akt VI U 38/18

1. oddała apelację,

2. zasądza od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Anna Polak	Beata Górską	Urszula Iwanowska
------------	--------------	-------------------

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 10 listopada 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że niżej wskazane osoby, jako osoby wykonujące prace na podstawie umowy o świadczenie usług u płatnika składek (...) spółka

z ograniczoną odpowiedzialnością w W., podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach:

- J. F. od 1 lipca do 14 września 2014 r., od 16 do 31 grudnia 2014 r., od 8 stycznia do 1 lutego 2015 r., od 1 lipca do 14 września 2015 r. (decyzja nr (...))

- P. C. od 31 stycznia do 30 kwietnia 2014 r., od 2 maja do 20 lipca 2014 r., od 21 lipca do 10 sierpnia 2014 r. (decyzja nr (...))

- E. B. od 18 marca do 18 kwietnia 2014 r., od 26 maja do 31 lipca 2014 r., od 2 sierpnia do 10 października 2014 r. (decyzja nr (...))

- K. J. od 1 maja do 31 grudnia 2014 r. (decyzja nr (...))

- R. J. od 2 stycznia do 31 grudnia 2014 r. (decyzja nr (...))

wskazując, na ustalenia postępowania kontrolnego przeprowadzonego u płatnika, z których wynika, iż płatnik zawarł z ubezpieczonymi umowy nazwane przez płatnika składkę „umowami o dzieło”, które należy zaliczyć do umów starannego działania i potraktować je jako umowy o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. W ocenie organu zawarte umowy nie prowadziły do indywidualnie oznaczonego rezultatu. W samej treści zawartych umów brak jest indywidualizacji przedmiotu umowy, który nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Płatnik nie określił zainteresowanym jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, poza zwyczajowe powierzenie pracy. Umowy nie zawierały zobowiązania do wykonania zindywidualizowanych prac o szczególnych parametrach, właściwościach, w tym uzależnionych od inwencji twórczej wykonawcy. Były to prace fizyczne, rutynowe i ściśle związane z przedmiotem działalności prowadzonej przez płatnika składkę. Wykonywana praca nie wymagała od zainteresowanych ani wyjątkowych predyspozycji, ani też talentu czy specyficznych na danym rynku umiejętności. Wykonawca nie dostarczał konkretnego i zindywidualizowanego wytworu-dzieła, istniejącego w postaci postrzegalnej pozwalającej odróżnić je od innych przedmiotów oraz uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Zainteresowani nie mieli możliwości wyboru miejsca i czasu pracy. Realizacja przedmiotu umowy polegała na wykonaniu szeregu powtarzalnych, prostych czynności niewymagających specjalistycznej wiedzy, co świadczy o ich usługowym charakterze. Opisane czynności cechuje wyłącznie staranne działanie. Zdaniem organu rentowego zainteresowani świadczyli na rzecz płatnika składkę usługi związane z bieżącą działalnością firmy. Przemawia za tym rzeczywisty cel zawarcia umów, charakter wykonywanych czynności i sposób ich wykonywania. W ocenie organu rentowego płatnik składkę był w rzeczywistości zainteresowany starannym działaniem, a nie wykonaniem z góry oznaczonego, konkretnego i zindywidualizowanego dzieła.

W odwołaniach od powyższych decyzji (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W. wniosła o ich zmianę przez orzeczenie, że zainteresowani E. B., J. F., R. J., K. J. i P. C., nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, zarzucając organowi rentowemu:

I. naruszenie przepisów postępowania mające istotny wpływ na wynik sprawy tj.:

1) art. 7 k.p.a. poprzez pomijanie słusznych wniosków płatnika składkę o umożliwienie mu uczestnictwa w przeprowadzaniu dowodu z przesłuchania K. J. i pominięcie w ogóle przesłuchania K. J. podczas, gdy obowiązkiem organu było uwzględnienie wniosków płatnika składkę o umożliwienie mu uczestnictwa w czynności i przesłuchanie K. J.;

2) art. 77 § 1 k.p.a. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z zeznań osób posiadających realną wiedzę na temat zamiaru stron przy zawieraniu umowy tj. zeznań G. T. i M. G. podczas, gdy w czasie zawierania umowy były to osoby podejmujące w imieniu płatnika składkę decyzje i mają one wiedzę na temat rzeczywistego zamiaru jaki towarzyszył płatnikowi składkę;

3) art. 16 § 1 w zw. z art. 76 § 1 k.p.a. poprzez pominięcie mocy dowodowej dokumentu urzędowego tj. decyzji Naczelnika Urzędu Skarbowego w G. nr (...) - (...) z dnia 21 lutego 2014 r. i zanegowanie prawdziwości okoliczności stwierdzonych w tej decyzji poprzez zakwalifikowanie umowy K. J., jako umowy o świadczenie usług podczas, gdy decyzja ta stwierdza, że umowa łącząca strony była umową o dzieło, a jak wskazał WSA w Poznaniu w wyroku IV SA/Po 852/13 nie ma możliwości podważenia zgodności z prawdą okoliczności stwierdzonych ostateczną decyzją administracyjną, jako postaci dokumentu urzędowego, bowiem jest to dopuszczalne w postępowaniu administracyjnym jedynie w drodze wzruszenia takiej decyzji w sposób prawem przewidziany.

- co oznaczało pozbawienie płatnika składek prawa do czynnego udziału w postępowaniu, zebranie dowodów z naruszeniem prawa, a w dalszej kolejności oparcie zaskarżonej decyzji na takich dowodach i ustalenie wadliwego stanu faktycznego w sprawie co skutkowało wydaniem wadliwej decyzji niekorzystnej dla płatnika składek;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

1) art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i odstąpienie od badania zamiaru stron jaki towarzyszył im przy zawarciu łączącej je umowy podczas, gdy przy umowach należy raczej badać zamiar stron aniżeli opierać się na ich dosłownym brzmieniu;

2) art. 627 k.c., poprzez wadliwe zastosowanie i uznanie umowy łączącej płatnika składek i ubezpieczonego jako umowy o świadczenie usług podczas, gdy jest to umowa o dzieło na co wskazuje wola stron i złożone przez płatnika składek stanowisko i zastrzeżenia do protokołu kontroli;

3) art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że zainteresowani podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu skoro posiadali umowy o świadczenie usług, podczas gdy realizowali swoje obowiązki w oparciu o umowy o dzieło, co wyklucza kwalifikację zawartą we wskazanych decyzjach.

W uzasadnieniu swojego stanowiska płatnik składek wskazał, że wbrew stanowisku organu rentowego, każda z czynności realizowanych przez zainteresowanych w sprawie, miała przynieść konkretny efekt.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach. Nadto organ podkreślił, że ustalenia faktyczne kontroli nie pozostawiają wątpliwości co do prawnego charakteru zawartych między płatnikiem, a zainteresowanymi umów. Wynika z nich jednoznacznie, że przedmiotem umów nie było osiągnięcie z góry określonego, zindywidualizowanego, samoistnego materialnego rezultatu, a jedynie staranne działanie przy wykonywaniu określonych czynności o charakterze usługowym, wykonywanych w sposób ciągły i powtarzalny na rzecz płatnika, w określonym w umowach miejscu i czasie, które nie prowadziły do powstania nowego samoistnego dzieła.

Postanowieniami z dnia 9 lutego 2018 r. Sąd Okręgowy połączył sprawy z odwołań płatnika składek od przytoczonych decyzji do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Zainteresowana K. J. w piśmie z dnia 5 marca 2018 r. oświadczyła, że przychyliła się do stanowiska płatnika przedstawionego w odwołaniu od skarżonej decyzji.

Wyrokiem z dnia 18 kwietnia 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 900 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedmiotem działalności spółki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. jest działalność rolnicza (uprawa roślin, hodowla bydła), agroturystyczna i dzierżawa nieruchomości rolnych. W ramach tej działalności płatnik zajmuje

się wynajmem nieruchomości rolnych, organizacją imprez typu wesela, spotkania okolicznościowe, wynajmem noclegów, uprawą około 200 ha łąk, produkcją pelletu.

Prezesem zarządu spółki jest M. P. (1), posiadająca 95 udziałów w spółce, pozostałe 5 udziałów należy do M. G. (poprzednio M. P. (2)).

Płatnik zatrudnia na stałe na podstawie umów o pracę 2-3 osoby, pozostałe osoby zatrudniane są sezonowo na podstawie umów o dzieło.

Prace związane z produkcją pelletu polegają na zbiorze siana i słomy z pól, czyli skoszeniu traw i zbóż, następnie zwiezieniu pozyskanego materiału w miejsce produkcji pelletu. Kolejne czynności to podanie pozyskanego materiału do maszyny przetwarzającej surowce w pellet, nadzorowanie prawidłowej pracy maszyny, odbiór granulatu oraz przeniesienie uzyskanego produktu do miejsca składowania do hali gospodarczej. Prace te były wykonywane dopóki był materiał (słoma, siano), z którego można było wykonywać pellet. Produkcja była prowadzona na linii produkcyjnej znajdującej się na terenie gospodarstwa w W.. Produkcja pelletu odbywała się okresowo, w zależności od tego, czy spółka posiadała surowce do produkcji, czy posiadała zamówienia na pellet. Produkcja prowadzona była w przewidzianym i zaplanowanym wcześniej okresie, gdy np. spółka miała zamówienie i wiedziała, w jakim czasie może wyprodukować wymaganą ilość surowca lub też, jakie będzie zużycie pelletu na własne potrzeby.

W zakresie czynności wykonywanych w ramach przygotowania i obsługi imprez okolicznościowych, wykonywane były czynności: zapewnienie zaopatrzenia zgodnie z zakresem usługi uzgodnionej z klientem (zakupy w hipermarketach i hurtowniach na podstawie list otrzymywanych od kucharek), przygotowanie sali, tj. rozkładanie obrusów, zakładanie pokrowców na krzesła, dekorowanie stołów i okien, dekoracji kwiatowych w części indywidualne dla danej imprezy okolicznościowej, przygotowanie posiłków, według menu wskazanego przez klienta, obsługa gości w trakcie imprezy, tj. serwowanie posiłków, obsługa kelnerska, mycie naczyń. Jeśli w ramach usługi znajdowały się również noclegi, to kolejnymi czynnościami było: przygotowanie konkretnie wskazanych pokoi - sprzątnięcie, przygotowanie pościeli, uzupełnienie wody w pokojach, zakwaterowanie gości w pokojach tj. prezentacja pokoi oraz uzyskanie akceptacji ze strony gości dla stanu wcześniej przygotowanych pokoi, sprzątanie pokoi po wyjeździe gości.

Osoby zajmujące się przygotowaniem i obsługą imprez – wiedząc od płatnika ile imprez ma się odbyć w danym okresie – nie musiały być w przypadku każdej z imprez osobno powiadamiane o konieczności wykonania pracy. Osoby te na spotkaniu zbiorczym informowane były o terminach imprez i wówczas wskazywały, w którym terminie mogą pracować. Jeżeli ktoś nie uczestniczył w takim spotkaniu, o terminach pracy powiadamiany był telefonicznie. Również w sytuacji, gdy ktoś zrezygnował z pracy w danym terminie, płatnik zawiadamiał telefonicznie inną osobę o konieczności przyścia do pracy na miejsce osoby nieobecnej.

Posiłki na imprezy przygotowywane były osobno na potrzeby każdej z imprez, wg jednego menu opracowanego przez płatnika (ulegającego nieznacznym zmianom), po zaakceptowaniu przez klienta.

W zakres prac porządkowych wykonywanych na terenie gospodarstwa wchodziło: koszenie trawy, przygotowywanie drewna do kominków (rąbanie i składowanie), sprawdzanie zapelnienia szamb, przycinanie żywopłotów, grabienie liści, dbanie o ogród, koszenie trawników na terenie gospodarstwa, karmienie zwierząt, wykonywanie drobnych napraw, sprzątanie magazynów, kantorków, sprawdzanie stanu technicznego infrastruktury i ogrodzeń gospodarstwa.

Osoby, z którymi zawarto umowy „o dzieło”, wykonywały powierzoną im pracę w W. na terenie gospodarstwa – przy produkcji pelletu, koszeniu łąk, zbiorze siana, wycince i porządkowaniu lasu, organizacji imprez okolicznościowych - w zależności od zapotrzebowania na wykonanie danej pracy. Koszenie łąk odbywało się w stałych terminach, za nie skoszenie traw spółka musiałaby zapłacić kary, ze zwrotem dopłat do pięciu lat wstecz.

Hotel znajdujący się na terenie gospodarstwa jest wykorzystywany podczas organizacji imprez okolicznościowych tj. wesela, komunie, chrzciny, imprezy firmowe. Ilość godzin pracy przy organizowaniu imprez zależała od kalendarza imprez, wielkości imprezy (tj. ile pokoi należało przygotować dla gości, ile dni miała trwać impreza). Pracownicy

wykonujące prace w kuchni i przygotowujące pokoje, wykonywały ją bezpośrednio przed imprezą okolicznościową, jeżeli było to wesele to pracowały od czwartku lub piątku.

O tym, ile pokoi należy przygotować dla gości, pracownicy wiedzieli przed samą imprezą, po ostatecznej deklaracji klienta. Wiedząc, ile pokoi będzie potrzebnych na daną imprezę i jaki jest średni czas przygotowania pokoju, M. G. (1) (poprzednio P.) decydowała, ile osób będzie potrzebnych do ich sprzątnięcia. Jakość sprzątnięcia oceniała po zakończonej pracy M. G. (1) lub księgowa spółki (...).

O wystroju sali ślubnej decydowali klienci, którym płatnik sugerował sposób dekoracji. Zazwyczaj przygotowania sali weselnej trwały od czwartku, piątku, dla każdej imprezy wykonywana była osobna dekoracja.

W okresie od 2 maja 1996 r. do 11 maja 2016 r. w (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na stanowisku księgowej zatrudniona była G. T.. Zajmowała się ona w spółce księgowością, sprawami kadrowymi, jak również organizowaniem imprez, sprawami hotelowymi. Poprowadziła ewidencję czasu pracy osób wykonujących pracę na terenie gospodarstwa, zlecała prace do wykonania przez kobiety. Pracę dla mężczyzn przydzielał H. P., który u płatnika nadzorował produkcję pelletu, koszenie i zbiórkę zbóż oraz siana, pilnował porządku na terenie gospodarstwa (sprawdzał, czy trawa jest skoszona, czy zwierzęta są nakarmione).

Osoby zatrudnione na podstawie umów „o dzieło”, były wzywane do pracy telefonicznie przez G. T., gdy istniała potrzeba wykonania określonej pracy.

Wynagrodzenie za pracę ustalano według stawki godzinowej (w spornym okresie 10 zł netto) lub z góry wg stawki miesięcznej. Stawki godzinowe dotyczyły osób pracujących przy produkcji pelletu, przygotowywaniu pokoi hotelowych, nakrywaniu do stołów, przygotowywaniu sali. Pracownicy pracujące na kuchni podczas imprez, otrzymywały wynagrodzenie w wysokości z góry ustalonej, np. 200 -300 zł za wesele.

Księgowa spółki z półrocznym lub nawet rocznym wyprzedzeniem знаła ilość imprez organizowanych przez spółkę, jednakże dopiero z reguły na tydzień przed imprezą znała ilość gości, ile będzie noclegów, ustalała menu. Wtedy też wiedziała, ile będzie potrzebne osób do pracy przy organizacji tej imprezy (do pracy w kuchni, przy obsłudze gości, do przygotowania pokoi hotelowych). Posiadała ona również wiedzę, ile pelletu spółka jest w stanie wyprodukować w ciągu miesiąca i jakie jest zapotrzebowanie na jego produkcję, czy też jaki areał łąk może skosić.

Mając taką wiedzę określała wstępnie kwotę wynagrodzenia, tj. szacowaną ilość godzin przeznaczoną na wykonanie danej pracy, mnożyła przez ustaloną stawkę godzinową i szacowaną kwotę wpisywała w umowie o pracę. Jeżeli na koniec trwania umowy stwierdzano różnice dotyczące ilości faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do szacowanych lub też zmiana ulegała ilość faktycznie odbytych imprez, księgowa korygowała daną umowę - wpisywała właściwą stawkę wynagrodzenia.

Umowa była rozliczana na sam koniec, w trakcie jej trwania zainteresowani otrzymywali zaliczki, które wypłacała im M. P. (2), która następnie z wypłaconych zaliczek rozliczała się z księgową spółki.

W dniu 3 stycznia 2014 r. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowana przez G. T. i J. F. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że zamawiający zamawia, a wykonawca zobowiązuje się do wykonania zaopatrzenia w towary i części, prac porządkowych w gospodarstwie, drobnych napraw. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 31 grudnia 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 12.000,00 zł brutto. Zgodnie z ogólnymi postanowieniami umowy wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej. Zgodnie z ust. 2 umowy wypłata wynagrodzenia nastąpi na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Zgodnie z ust. 3 umowy od ww. wynagrodzenia zamawiający odliczy zaliczkę na podatek dochodowy. W przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umówionej kwoty (ust. 4 umowy). Zgodnie z ust. 5 umowy wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła. Zgodnie z ust. 6 umowy zmiana umowy wymaga formy pisemnej. Zgodnie z ust. 8 umowy z tytułu tej umowy wykonawca nie

posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (jedynie w przypadku podpisania umowy z własnym pracodawcą odprowadza się ubezpieczenie społeczne).

W dniu 8 stycznia 2015 r. J. F. zawarł ze spółką analogiczną w swej treści umowę z tym, że wynagrodzenie ustalono na kwotę 15.000,00 zł brutto, a termin wykonania dzieła został ustalony na dzień 31 grudnia 2015 r. Za wykonaną pracę J. F. otrzymał wynagrodzenie w kwotach netto określone w rachunkach z dnia 23 stycznia 2014 r. i 8 stycznia 2015 r., odpowiednio: 10.272,00 zł i 12.840,00 zł.

W ramach zawartych umów J. F. przychodził do pracy, kiedy istniała taka potrzeba. Samochodem dostawczym należącym do spółki, w dogodnych dla siebie godzinach (ograniczonych jedynie datą imprezy) jeździł do hurtowni i supermarketów, celem zrobienia zakupów zgodnie z listą przygotowaną przez kucharki. Listę zakupów odbierał rano przed ich zrobieniem. Zakupy trwały kilka dni. Zainteresowany sporadycznie dokonywał zakupu części maszyn lub narzędzi, wykonywał również drobne naprawy. Nikt nie nadzorował J. F. w wykonywaniu pracy.

W chwili zawarcia umowy zainteresowany wiedział, że w każdym miesiącu otrzyma wynagrodzenie w kwocie 1.000,00 zł, niezależnie od ilości wykonanych napraw czy zakupów. Posiadał wiedzę, że z tytułu zawartych umów o dzieło nie będzie podległ ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu.

W dniu 13 stycznia 2014 r. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowana przez M. P. (2) i P. C. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że zamawiający zamawia, a wykonawca zobowiązuje się do wykonania prac porządkowych na terenie gospodarstwa, dozoru gospodarstwa, zagarniania zwierząt w gospodarstwie, palenia w piecach CO. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 30 kwietnia 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 7.000,00 zł brutto. Zgodnie z ogólnymi postanowieniami umowy wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej. Zgodnie z ust. 2 umowy wypłata wynagrodzenia nastąpi na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Zgodnie z ust. 3 umowy od ww. wynagrodzenia zamawiający odliczy zaliczkę na podatek dochodowy. W przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umownej kwoty (ust. 4 umowy). Zgodnie z ust. 5 umowy wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła. Zgodnie z ust. 6 umowy zmiana umowy wymaga formy pisemnej. Zgodnie z ust. 8 umowy z tytułu tej umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (jedynie w przypadku podpisania umowy z własnym pracodawcą odprowadza się ubezpieczenie społeczne).

W dniu 1 maja 2014 r. ubezpieczony zawarł ze spółką analogiczną w swej treści umowę z tym, że wynagrodzenie ustalono na kwotę 6.000,00 zł brutto, a termin wykonania dzieła został ustalony na dzień 20 lipca 2014 r.

W dniu 21 lipca 2015 r. ubezpieczony zawarł ze spółką analogiczną w swej treści umowę z tym, że wynagrodzenie ustalono na kwotę 1.500,00 zł brutto, a termin wykonania dzieła został ustalony na dzień 10 sierpnia 2014 r.

Za wykonaną pracę P. C. otrzymał wynagrodzenie w kwotach netto określone w rachunkach, odpowiednio: 5.992,00 zł, 5.136,00 zł i 1.284,00 zł.

W ramach zawartych umów P. C. każdego dnia przychodził do pracy, pracował od godz. 7:00 do 15:00, a w okresie zimowym od godz. 8:00 do 16:00. W ramach obowiązków zainteresowany codziennie karmił zwierzęta, oczyszczał kojce dla zwierząt, wykonywał prace porządkowe, tj. kosił trawę, zamiatał podwórko, odśnieżał w okresie zimowym, w razie potrzeby (na polecenie księgowej) palił w piecach (na terenie gospodarstwa znajdują się dwie kotłownie, jedna w kuchni, druga w części hotelowej), wykonywał drobne naprawy. Zainteresowany dozorował również gospodarstwo - pilnował, czy nie kręcą się wokół gospodarstwa nieznajome osoby (potencjalni złodzieje), pilnował gospodarstwo przed pożarem. W chwili zawarcia umowy zainteresowany wiedział, jaką kwotę wynagrodzenia otrzyma za wykonaną pracę („2.000,00 zł na rękę”), posiadał wiedzę, że z tytułu zawartych umów o dzieło nie będzie podległ ubezpieczeniom społecznym i ubezpieczeniu zdrowotnemu.

W dniu 18 marca 2014 r. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowana przez M. P. (2) i E. B. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienia wykonania produkcji pelletu z siana i słomy. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 18 kwietnia 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 3.550,00 zł brutto. Zgodnie z ogólnymi postanowieniami umowy wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej. Zgodnie z ust. 2 umowy wypłata wynagrodzenia nastąpi na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Zgodnie z ust. 3 umowy od ww. wynagrodzenia zamawiający odliczy zaliczkę na podatek dochodowy. W przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umownej kwoty (ust. 4 umowy). Zgodnie z ust. 5 umowy wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła. Zgodnie z ust. 6 umowy zmiana umowy wymaga formy pisemnej. Zgodnie z ust. 8 umowy z tytułu tej umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (jedynie w przypadku podpisania umowy z własnym pracodawcą odprowadza się ubezpieczenie społeczne).

W dniu 26 maja 2014 r. ubezpieczony zawarł ze spółką kolejną umowę, w której przyjął zamówienie wykonania produkcji pelletu, sianokosów, zbiórki słomy. Termin wykonania dzieła został ustalony na dzień 31 lipca 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 7.500,00 zł brutto.

W dniu 2 sierpnia 2014 r. zainteresowany zawarł ze spółką analogiczną jak poprzednie umowę, w której przyjął zamówienie wykonania produkcji pelletu, II pokosu sianokosy, zbiórki słomy. Termin wykonania dzieła został ustalony na dzień 10 października 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 6.800,00 zł brutto.

Za wykonaną pracę E. B. otrzymał wynagrodzenie w kwotach netto określone w rachunkach, odpowiednio: 3.039,00 zł, 6.420,00 zł i 5.821,00 zł.

W ramach zawartych umów E. B. pracował przy produkcji pelletu, tj. zbierał słomę i siano z pól, obsługiwał maszynę produkującą pellet, a po jego wyprodukowaniu przenosił granulaty na miejsce składowania. Pracę wykonywał razem z R. J. (2).

W dniu 1 maja 2014 r. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowana przez M. P. (2) i K. J. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienia wykonania obsługi imprez okolicznościowych, sprzątnięcia pokoi. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 31 grudnia 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 9.740,00 zł brutto. Zgodnie z ogólnymi postanowieniami umowy wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej. Zgodnie z ust. 2 umowy wypłata wynagrodzenia nastąpi na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Zgodnie z ust. 3 umowy od ww. wynagrodzenia zamawiający odliczy zaliczkę na podatek dochodowy. W przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umownej kwoty (ust. 4 umowy). Zgodnie z ust. 5 umowy wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła. Zgodnie z ust. 6 umowy zmiana umowy wymaga formy pisemnej. Zgodnie z ust. 8 umowy z tytułu tej umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (jedynie w przypadku podpisania umowy z własnym pracodawcą odprowadza się ubezpieczenie społeczne).

Za wykonaną pracę K. J. otrzymała wynagrodzenie w kwocie netto w wysokości 8.337,00 zł.

W ramach zawartej umowy K. J. sprzątała pokoje hotelowe przed przyjazdem gości i po ich wyjeździe (zmieniała pościel, ręczniki, myła podłogi, łazienki, odkurzała, myła okna). W ramach obsługi imprez zainteresowana przygotowywała salę (rozkładała obrusy, zakładała pokrowce na krzesła, dekorowała stoły i okna), przygotowywała pokoje dla gości, posiłki, obsługiwała gości w trakcie trwania imprezy. Zainteresowana stawiała się w pracy po telefonicznym zgłoszeniu przez płatnika zapotrzebowania na jej pracę.

W dniu 1 stycznia 2014 r. (...) sp. z o.o. w W. reprezentowana przez M. P. (2) i R.J. zawarli pisemną umowę zatytułowaną „umowa o dzieło”. W jej treści wskazano, że zamawiający zamawia, a wykonawca przyjmuje zamówienie wykonania produkcji pelletu, zbioru siana i słomy, prac porządkowych. Strony ustaliły termin wykonania dzieła na dzień 31 grudnia 2014 r., za wynagrodzeniem w kwocie 27.000,00 zł brutto. Zgodnie z ogólnymi postanowieniami umowy wykonawca zobowiązuje się do wykonania dzieła według swojej najlepszej wiedzy fachowej. Zgodnie z ust. 2 umowy wypłata wynagrodzenia nastąpi na podstawie rachunku wystawionego przez wykonawcę, po stwierdzeniu wykonania dzieła w ustalonym terminie. Zgodnie z ust. 3 umowy od ww. wynagrodzenia zamawiający odliczy zaliczkę na podatek dochodowy. W przypadku nienależytego lub nieterminowego wykonania dzieła zamawiający ma prawo odmowy wypłaty całości lub części umownej kwoty (ust. 4 umowy). Zgodnie z ust. 5 umowy wykonawca zobowiązuje się do pokrycia wszelkich strat wynikłych z powodu niewykonania dzieła. Zgodnie z ust. 6 umowy zmiana umowy wymaga formy pisemnej. Zgodnie z ust. 8 umowy z tytułu tej umowy wykonawca nie posiada ubezpieczenia społecznego, a okres wykonywania dzieła nie zalicza się do stażu pracy i uprawnień emerytalno-rentowych (jedynie w przypadku podpisania umowy z własnym pracodawcą odprowadza się ubezpieczenie społeczne).

Za wykonaną pracę R.J. otrzymał wynagrodzenie w kwocie netto określone w rachunku z dnia 31 grudnia 2014 r., w wysokości 23.112,00 zł netto.

W ramach zawartych umów zainteresowany pracował przy produkcji pelletu, tj. zbierał słomę i siano z pól, obsługiwał maszynę produkującą pellet, a po jego wyprodukowaniu przenosił granulaty na miejsce składowania. R. J. wykonywał również prace porządkowe na terenie gospodarstwa. Pracę przy produkcji pelletu wykonywał razem z E. B..

Ubezpieczeni nie zostali zgłoszeni przez płatnika do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych oraz wypadkowego.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 i 4, art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2016 r., nr 11, poz. 963 ze zm.; powoływana dalej jako: ustawa systemowa), a także art. 65, 353¹, 627 oraz art. 750 k.c., a także mając na uwadze szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecznictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że powstały w niniejszej sprawie spór sprowadzał się do ustalenia, czy łączące odwołującą się spółkę i zainteresowanych umowy miały charakter umów o dzieło, czy też umów zlecenia. Miało to istotne znaczenie dla określenia, czy zainteresowani powinni zostać objęci – w okresach określonych w zaskarżonych decyzjach – ubezpieczeniami społecznymi, z obowiązkiem odprowadzenia przez płatnika stosownych składek. Przy czym, sąd ten podkreślił, że obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym nie podlega pracownik wykonujący pracę na podstawie umowy o dzieło.

Sąd Okręgowy wskazał, że jakkolwiek w polskim prawie obowiązuje zasada swobody zawierania umów, to jednak w postępowaniu przed sądem dopuszczalne jest badanie rzeczywistego charakteru prawnego łączącej strony umowy. W szczególności sąd ma obowiązek badać, czy dane postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353¹ k.c. m.in. przez kryteria właściwości – natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy.

Mając na uwadze powyższe, zadaniem Sądu była ocena rzeczywistego charakteru czynności wykonywanych przez ubezpieczonych na rzecz (...) spółki z o.o. w W., w szczególności ustalenie czy ubezpieczeni wykonywali określone „dzieła”, czy też świadczyli na rzecz płatnika usługi o charakterze zbliżonym do zlecenia.

Uwzględniając omówioną charakterystykę dwóch rodzajów umów, odnosząc ją do ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy uznał, że zakres i sposób wykonywania umów zawartych z zainteresowanymi, nie odpowiadał sposobowi wykonywania umów o dzieło.

W oparciu o zebrany materiał dowodowy sąd ten przyjął, że w sprawie występują umowy starannego działania (umowy o świadczenie usług), a nie umowy rezultatu (umowy o dzieło). Sąd meriti podkreślił, że istotą zobowiązania przyjmującego zamówienie w umowie rezultatu powinno być osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu (dzieła). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to jakie rezultaty przyniesie jest natomiast cechą charakterystyczną dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.) jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.).

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że stan faktyczny w sprawie ustalił oparciu o dowody z dokumentów (m. in. umowy o dzieło wraz z rachunkami) oraz zeznania świadków H. P. (brata prezesa spółki - M. P. (1)), M. G. (2) (udziałowca spółki – pełniącego funkcję prezesa w spornym okresie), G. T. (byłego pracownika płatnika) oraz samych zainteresowanych J. F. i P. C.. Sąd pominął natomiast dowód z zeznań pozostałych zainteresowanych w sprawie, gdyż pomimo prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy. Nadto sąd oparł się na dokumentach w postaci protokołów zeznań M. D. i odpowiedzi na pytania ZUS udzielonej przez M. P. (1) (osoby upoważnionej do reprezentowania spółki), a także G. T. księgowej spółki, P. C. i J. F. - pracowników spółki przesłuchanych w postępowaniu kontrolnym przez organ rentowy. W ocenie Sądu Okręgowego było to możliwe i nie prowadziło do obejścia zasady bezpośredniości w przeprowadzaniu dowodów, ponieważ żadna ze stron procesu nie kwestionowała prawdziwości wyjaśnień złożonych przez reprezentanta płatnika oraz przez – wykonujących umowy o „dzieło” dla płatnika – P. C. i J. F.. Zeznania tych osób przesłuchanych przez organ rentowy były przy tym spójne, logiczne i zbieżne ze sobą, z uwagi na to sąd meriti uznał je za w pełni wiarygodne.

W oparciu o poczynione ustalenia Sąd Okręgowy przyjął, że zaskarżone decyzje organu rentowego zostały wydane prawidłowo. W ocenie tego sądu w niniejszym składzie nie można przychylić się do stanowiska płatnika składek, że czynności wykonywane przez zainteresowanych a polegające na: produkcji pelletu, koszeniu łąk, zbiorze siana, wycince i porządkowaniu lasu, porządkowaniu terenu, organizacji imprez okolicznościowych (sprzątnięciu pokoi hotelowych, przygotowywaniu posiłków i ich serwowaniu), w następujących po sobie kolejno okresach, spełniały kryteria, o których mowa w art. 627 k.c.

Zdaniem sądu pierwszej instancji analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, iż w zakwestionowanych przez organ rentowy umowach brakuje ściśle określonego rezultatu. Strony nie wskazały w umowach, jakie dzieło miałyby powstać, a jedynie wskazały na rodzaj czynności wykonywanych w dłuższym okresie. Zarówno treść jak i sposób wykonywania umów, pomimo ich nazwania umowami o dzieło wskazują, iż ich przedmiotem było świadczenie usług polegających na wykonywaniu stałych, powtarzających się cyklicznie czynności – produkcji pelletu, koszeniu łąk, zbiorze siana, wycince i porządkowaniu lasu, porządkowaniu terenu, organizacji imprez okolicznościowych (sprzątnięciu pokoi hotelowych, przygotowywaniu posiłków i ich serwowaniu). Tym samym zainteresowani wykonywali szereg jednakowych, powtarzalnych czynności, które nie prowadziły do wytworzenia określonego rezultatu - dzieła. W ocenie tego sądu nie można uznać, że dziełem miałyby być sprzątnięcie pokoju hotelowego, zrobienie zakupów, sprzątnięcie terenu wokół obiektu, praca przy sianokosach, zbiórce słomy czy produkcji pelletu, a więc wykonywanie powtarzającej się czynności w długim okresie czasu, w sposób cykliczny. Wykonywanie tych czynności nie może być potraktowane jako „dzieło”.

Sąd Okręgowy miał przy tym na uwadze, że większość umów była zawierana cyklicznie, na okresy kilkumiesięczne. Wynagrodzenie zostało określone w umowach w kwotach brutto, w stawce za cały okres trwania poszczególnych umów, jednakże ustalane było według stawki godzinowej -10 zł netto za godzinę pracy. Zeznająca w sprawie świadek G. T. podała, że w umowach wpisywano szacowaną kwotę wynagrodzenia (szacowaną ilość godzin pracy pomnożoną przez stawkę godzinową) i jeżeli na koniec trwania umowy stwierdzano różnice dotyczące ilości faktycznie przepracowanych godzin w stosunku do szacowanych, umowy były przepisywane na nowo, korygowane już po ich wykonaniu, by wpisać w nich prawidłową stawkę wynagrodzenia. W ocenie Sądu powyższa okoliczność świadczy o tym, że kwota wynagrodzenia zainteresowanych zależna była od ilości przepracowanych przez nich godzin, a nie wynika z wykonania określonego dzieła. Natomiast J. F. miał wręcz wypłacane stałe wynagrodzenie miesięczne.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że za uznaniem zawartych umów za umowy o świadczenie usług przemawia także ich cykliczność - praca zainteresowanych odbywała się głównie w sezonie w gospodarstwie i obejmowała powtarzalne czynności wykonywane w określonych następujących po sobie przedziałach czasowych. Niemal wszystkie umowy zawierane pomiędzy stronami miały także taką samą treść, obejmowały takie same, powtarzalne czynności. Przy analizie przedmiotu powyższych umów istotne było także to, że zainteresowani wykonywali czynności niewymagające specjalistycznej wiedzy, powierzone im prace wymagały od nich jedynie chęci i umiejętności: do przygotowania posiłków, sprzątnięcia, koszenia, jazdy samochodem czy też (po przeszkoleniu) obsługi maszyny. Wykonując powierzone prace posługiwali się prostymi narzędziami i w zasadzie siłą własnych rąk. Zainteresowani nie musieli się legitymować pewnymi umiejętnościami, sprawnością, a wymagania stawiane im przez płatnika nie wykraczały poza zwykłe umiejętności wymagane przy wykonywaniu pracy fizycznej. Cały czas wykonywali te same czynności, pracowali pojedynczo lub w kilka osób, pomagali sobie wzajemnie przy wykonywaniu pracy. Zastępowali się czasem przy wykonywaniu pracy. Prace wykonywali przy użyciu powierzonego im przez pracodawcę sprzętu.

Jednocześnie sąd meriti miał na uwadze, że płatnik zawarł z zainteresowanymi często nawet kilka umów na łączny okres niemal roku, co oznacza, że umów tych nie zawierano w sytuacji zaistnienia szczególnej potrzeby pracodawcy, która rodziła konieczność doprowadzenia do jednorazowego rezultatu. W ocenie tego sądu kilka umów o dzieło, zawieranych na kilkumiesięczne, następujące po sobie okresy, o tożsamym przedmiocie uniemożliwiają przyjęcie, iż celem zawartych umów jest jednorazowy i niepowtarzalny rezultat jaki cechuje umowę o dzieło.

Dalej Sąd Okręgowy podkreślił, że znaczenie dla oceny charakteru prawnego umów miał również fakt, iż istotną cechą umowy o dzieło jest zapewniona przyjmującemu zamówienie szeroka autonomia co do miejsca, czasu i metodologii wykonania dzieła. Z dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie wynikało natomiast w sposób nie budzący najmniejszych wątpliwości, że zainteresowani nie mieli w tym zakresie swobody i dowolności. Nie wykonywali oni bowiem powierzonych im w umowach prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, a wykonywali prace w terminie ustalonym z płatnikiem, na jego wyraźne polecenie.

Z zeznań zainteresowanego P. C. wynika, że przychodził do pracy codziennie na godz. 7.00 lub 8.00 rano i pracował co najmniej 8 godzin dziennie, tj. do godz. 15.00 – 16.00. J. F. przychodził do pracy, kiedy istniała taka potrzeba, zakomunikowana mu przez płatnika, tj. wówczas, gdy przed imprezą musiał zrobić zakupy dla kucharek. K. J., która sprzątała pokoje hotelowe, przygotowywała salę przed imprezą i obsługiwała gości w trakcie trwania imprezy, stawiała się w pracy po telefonicznym zgłoszeniu przez płatnika zapotrzebowania na jej pracę. E. B. i R. J., pracujący przy produkcji pelletu, pracowali w określonych terminach, tj. wówczas, gdy nadeszła pora zbioru siana i słomy wykorzystywanych do produkcji pelletu, lub gdy spółka realizowała zamówienie na pellet. Z zeznań złożonych przez księgową spółki (...) wynika, że zainteresowani pojawiali się w pracy na jej wyraźne polecenie, bo to ona przydzielała im pracę. Zainteresowani nie mogli więc wykonywać powierzonych im prac w dowolnym, samodzielnie ustalonym czasie, nie mogli również swobodnie rozkładać czasu pracy potrzebnego ich zdaniem na wykonanie powierzonych obowiązków w terminie zakreślonym w umowach o dzieło.

Ponadto zdaniem sądu pierwszej instancji, trudno również mówić o odbiorze dzieła. Fakt, iż zainteresowani mogli być sprawdzani pod kątem dokładności sprzątnięcia, czy pod kątem jakości przygotowania potraw na imprezy i mogły być im zlecone poprawki, nie oznacza jeszcze możliwości kontrolowania wytworzonego dzieła poprzez poddanie go odpowiedzialności za wady fizyczne. Tym samym nie występował tutaj jeden z kodeksowych warunków umowy o dzieło, polegający na możliwości poddania wytworzonego rezultatu - dzieła takiej kontroli. Fakt możliwości skontrolowania czystości pokoi hotelowych, jakości sprzątnięcia terenu gospodarstwa i możliwość zlecenia poprawek świadczył tylko o tym, że zainteresowani byli zobowiązani do starannego działania, co jest cechą charakterystyczną umów o świadczenie usług.

Sąd Okręgowy zaznaczył także, iż wykonawcy umów cywilnoprawnych wykonywali swoje czynności na ryzyko pracodawcy. Po pierwsze wykonywali swoje obowiązki przy użyciu materiałów i narzędzi będących własnością płatnika. Po drugie, to płatnik, jako podmiot świadczący usługi hotelowe, wykonawca imprez okolicznościowych, produkujący pellet, ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez

zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe). W przypadku opóźnień lub błędów w realizacji tej działalności, inwestor odpowiedzialnością obciążyłby bowiem płatnika jako wykonawcę, a nie zainteresowanych.

Następnie sąd pierwszej instancji wskazał, że nazwa umowy nie ma decydującego znaczenia dla określenia charakteru stosunku prawnego powstałego w wyniku jej zawarcia. Nie wystarczy bowiem nazwać umowę odpowiednio, czy wprowadzić do jej treści określone zapisy, aby stworzyć pożądaný przez strony stosunek prawny. Charakter stosunku prawnego ustala się bowiem na podstawie treści oświadczeń woli stron, dokonując ich wykładni zgodnie z art. 65 k.c., ale też w oparciu o całokształt okoliczności towarzyszących realizacji umowy. Zasada swobody umów nie oznacza bowiem dowolności kreowania stosunków prawnych, ponieważ już z treści przepisu art. 353¹ k.c. wynika, że treść umowy nie może sprzeciwiać się naturze danego stosunku prawnego. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzygają warunki w jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet zamiar stron w tym zakresie.

W świetle przedstawionych argumentów Sąd Okręgowy uznał, że ocena prawna charakteru umów łączących płatnika z zainteresowanymi dokonana przez organ rentowy jest prawidłowa, wobec czego stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. oddalono odwołania jako niezasadne.

Ponadto sąd ten orzekł o kosztach procesu, na które złożyły się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego, na podstawie przepisów art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 99 k.p.c. oraz § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265 ze zm.) przyjmując, że stawka wynagrodzenia za odwołanie od jednej decyzji ZUS wynosi 180 zł, zaś połączenie spraw do wspólnego rozpoznania stanowi jedynie czynność techniczną, która nie może mieć wpływu na wysokość kosztów przynależnych stronie wygrywającej spór (5x180=900 zł).

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w W., która w wywiedzionej apelacji wniosła o:

- uchylenie wyroku z racji na nie rozpoznanie istoty sprawy, a to na skutek odstąpienia

od przesłuchania ubezpieczonego E. B., K. J., R. J. i posłużenie się przez Sąd kwestionowanymi przez płatnika materiałami organu co wykluczyło prawidłową ocenę zamiarów stron i rzeczywistej treści złożonych oświadczeń woli,

ewentualnie o:

- przeprowadzenie dowodów z zeznań E. B. oraz K. J., R. J., P. C.

oraz

- zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołań od każdej decyzji objętej niniejszym postępowaniem oraz odpowiednią do powyższego zmianę w zakresie orzeczenia o kosztach;

- zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Zaskarżonemu wyrokowi apelująca zarzuciła:

I. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik postępowania tj.:

1) nierozpoznanie istoty sprawy, a to na skutek pominięcia dowodów z zeznań ubezpieczonych P. C., K. J., R.J., E. B. i posłużenie się dowodem z dokumentów tj. zeznań P. C. i J. F. złożonych przed organem rentowym podczas, gdy pominięcie to doprowadziło Sąd do ustalania rzeczywistej treści oświadczenia woli stron umowy poprzez analizę dowód niedopuszczalnych, bo zebranych z naruszeniem prawa, kwestionowanych przez płatnika, a nadto w oparciu o wyjaśnienia osób trzecich i tylko jednej ze stron umowy tj. płatnika zamiast dwóch stron umowy - płatnika i ubezpieczonego;

2) naruszenie art. 229 § 1 k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. w zw. z art. 92a ustawy systemowej w zw. z art. 77 ust. 6 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej poprzez uznanie materiałów zgromadzonych przez ZUS, a w tym zeznań świadków P. C. i J. F. za nie kwestionowane i dopuszczenie dowodów nielegalnych podczas, gdy w treści odwołania płatnik zakwestionował całość zgromadzonego przed organem materiału dowodowego jako zebranego z naruszeniem przepisów prawa, co oznacza, że Sąd nie był uprawniony do uznania elementów tego materiału za możliwe do wykorzystania w ramach postępowania, a w wyniku działania Sądu kwestionowany przez płatnika materiał dowodowy stał się podstawą do rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd, kiedy pozostaje to zabronione wskazanymi przepisami ustawy systemowej i ustawy o swobodzie działalności gospodarczej;

3) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i wadliwe nieustalenie istotnych elementów stanu faktycznego tj.:

a. nieustalenie, że ubezpieczeni nie otrzymaliby wynagrodzenia w przypadku wadliwego wykonywania powierzonych im czynności, choć okoliczność tę potwierdziły zeznania świadków: G. T. (protokół posiedzenia z dnia 4 kwietnia 2019 r.) oraz H. P. (protokół posiedzenia z dnia 28 czerwca 2018 r.),

b. nieustalenie, że wynagrodzenie dla E. B. i R. J. było uzależnione od ilości wyprodukowanego pelletu - tak świadek H. P. (protokół posiedzenia z dnia 28 czerwca 2018 r.),

co skutkowało ustaleniem stanu faktycznego bez powyższych okoliczności, a w dalszej konsekwencji pozbawiło sąd pierwszej instancji możliwości uwzględnienia tych okoliczności w ramach prowadzonej oceny prawnej stanu sprawy i w finale doprowadziło do wyrażenia wadliwej oceny i oddalenia odwołań płatnika;

4) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wadliwą, bo polegającą na stosowaniu nieprawidłowych wnioskowań ocenę materiału dowodowego, tj.

a. uznanie, że czynności realizowane przez ubezpieczonych nie prowadziły do wytworzenia określonego rezultatu (tak str. 12 uzasadnienia akapit pierwszy) podczas, gdy:

- rezultatem zachowań J. F. było dostarczenie zamówień potrzebnych do realizacji imprezy okolicznościowej;

- rezultatem zachowań E. B. i R. J. było przetworzenie materiału na pellet i powstanie pelletu;

- rezultatem zachowań K. J., były pokoje przygotowane do konkretnej imprezy okolicznościowej, przygotowane posiłki na daną konkretną imprezę okolicznościową;

- rezultatem zachowań P. C. była skoszona łąka odpowiadająca wymogom instytucji dofinansowujących płatnika;

czyli z góry ustalony, określony przez strony rezultat;

b. uznanie, że czynności realizowane przez E. B. i R. J. nie wymagały specjalistycznej wiedzy (tak str. 12 uzasadnienia akapit przedostatni) oraz były wykonywane siłą ich własnych rąk i jednocześnie wskazywanie, że realizowali umowę po przeszkoleniu z obsługi maszyny i obsługiwali maszynę - co pozostaje stwierdzeniem wewnątrznie sprzecznym, a zatem naruszającym reguły logiki wnioskowań; oczywistym jest przy tym, że o ile obsługa maszyny wymagała wiadomości specjalnych i wymagała przeszkolenia ocena sądu pierwszej instancji wskazująca na to, że czynności te nie były wymagane powinna być uznana za nieprawidłową;

c. uznanie (tak str. 13 uzasadnienia akapit przedostatni), że fakt możliwości skontrolowania czystości pokoi hotelowych, jakości sprzątnięcia terenu gospodarstwa i możliwości zlecenia poprawek świadczył jedynie o tym, że przedmiotem umowy była należyta staranność, a nie osiągnięcie rezultatu podczas, gdy zdanie wcześniej Sąd wskazywał na istotne znaczenie istnienia możliwości poddania wyniku pracy na test wad fizycznych, który przecież przeprowadza się właśnie poprzez kontrolę efektu zabiegów ubezpieczonego; przesądzenie o charakterze świadczenia stron z racji na stwierdzonej przez sąd pierwszej instancji możliwości przeprowadzenia kontroli efektu tego świadczenia pozostaje nieuprawnione z punktu widzenia zasad logiki; wbrew ocenie sądu pierwszej instancji sam fakt możliwości

skontrolowania wyniku działań drugiej strony świadczyć może zarówno o tym, że ma ona dokładać należytej staranności, jak i o tym, że ma osiągnąć rezultat;

d. uznanie (tak str. 14 uzasadnienia akapit pierwszy), że ubezpieczeni wykonywali obowiązki na ryzyko płatnika, bowiem to płatnik ponosił ujemne konsekwencje ewentualnych błędów i opóźnień spowodowanych przez zainteresowanych (tzw. ryzyko osobowe), skoro to płatnik byłby obciążony tymi skutkami podczas, gdy:

- wnioskowanie to pozostaje chybione skoro nie uwzględnia tego, że płatnik obciążony przez swoich kontrahentów przeniósłby te obciążenia na ubezpieczonych;

- wnioskowanie to pozostaje sprzeczne z głównym wnioskiem sądu pierwszej instancji i czyni wadliwym główną ocenę Sądu uznającą umowy pomiędzy ubezpieczonymi a płatnikiem za umowy zlecenia, skoro bowiem płatnik zobowiązany był wobec osób trzecich dostarczyć efekt - co sąd stwierdza mówiąc o jego ryzyku - oczywiście wadliwym jest ocena Sądu mówiąca o tym, że rzeczywistym (art. 65 k.c.) celem płatnika w relacji z osobami mającymi dostarczyć ten cel było nie osiągnięcie celu, a jedynie staranie się o ten cel;

- wnioskowanie Sądu nie wytrzymuje zestawienia z regułami wynikającymi z doświadczenia życiowego i obrotu gospodarczego w tej części, w której Sąd przypisuje płatnikowi zachowania nielogiczne i sprzeczne z interesami płatnika;

- wnioskiem Sądu - kwestionowanym w niniejszej apelacji - jest uznanie, że zobowiązany do dostarczenia rezultatu płatnik powierzył jego dostarczenie osobom, których w rzeczy samej nie zobowiązał do dostarczenia tego rezultatu;

- wadliwą oceną Sądu - płatnik, treścią umów, świadomie celował w powierzenie ubezpieczonym czegoś kompletnie sprzecznego z jego podstawowym interesem; zdaniem Sądu osoby te nie miały osiągnąć celu, za którego osiągnięcie płatnik odpowiadał, ale miały jedynie starać się ten cel osiągnąć;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.

1) naruszenie art. 65 § 2 k.c. poprzez:

a. wadliwe, bo pomijające ustalone zwyczaje, ustalenie zgodnego celu stron jaki towarzyszył im przy zawarciu łączącej je umowy i uznaniu, że zgodnym celem stron było ustalenie, aby ubezpieczeni starali się należycie wykonywać obowiązki umowne, a nie osiągnęli efekty tych obowiązków podczas, gdy

w zakresie ubezpieczonego P. C.:

- powierzone mu czynności były realizowane w ramach gospodarstwa rolnego płatnika i w praktyce obrotu rolnego pozostają w sposób oczywisty czynnościami efektu, a nie należytego starania;

- w znacznej części z racji na swój charakter bezwzględnie wymagają osiągnięcia efektu (tak np. karmienie zwierząt, palenie w piecu, odśnieżanie) i nie jest prawidłowym ustaleniem, że zgodnym celem stron było, aby P. C. starał się nakarmić zwierzęta, starał się napalić w piecu, i aby płatnik akceptował sytuację, w której zwierzęta - pomimo starań - nie zostaną przez P. C. nakarmione itd.;

- Sąd Najwyższy w wyroku II CR 193/76 - przy niezmienionym do dzisiaj stanie prawnym - przesądził o tym, że umowa na wykonanie czynności połowych jest typową umową o dzieło;

w zakresie ubezpieczonego E. B. i R. J.;

- powierzone im czynności realizowane były w oparciu o opisany z góry materiał i zmierzały do wyliczalnego efektu polegającego na wyprodukowaniu określonego wolumenu pelletu;

- jednoznacznie definiowanym przez świadków H. P., G. T. celem płatnika było uzyskanie określonej ilości pelletu i ilość tę mieli dostarczyć ubezpieczeni;

- w kontekście tego nie sposób ustalić, aby celem płatnika było uzyskanie od ubezpieczonych starań w celu wyprodukowania pelletu, tym bardziej, że w czasie w którym nie produkowali oni pelletu nie byli związani umową z płatnikiem;

w zakresie ubezpieczonej K. J.:

- w ocenie sądu pierwszej instancji płatnik był zobowiązany dostarczyć swojemu klientowi efekt tj. rezultat, a nie jedynie staranie w kierunku tego rezultatu;

- powierzone ubezpieczonej czynności były realizowane dla potrzeb organizowanych przez płatnika imprez okolicznościowych czyli dla potrzeb dostarczenia przez płatnika efektu (tak jak to ocenił Sąd) i w praktyce obrotu pozostają w sposób oczywisty czynnościami efektu, a nie należytego starania;

- istotą działań ubezpieczonej było posprzątanie pokoi, ugotowanie posiłków, a nie sprzątanie pokoi i gotowanie posiłków;

oczywistym jest, że w obrocie gospodarczym organizator imprez okolicznościowych mając dostarczyć swoim klientom efekt tj. jedzenie na imprezie, czyste pokoje na imprezie - nie może posługiwać się osobami, które zobowiązuje jedynie do starań o ten efekt;

w zakresie ubezpieczonego J. F.:

- w ocenie sądu pierwszej instancji płatnik był zobowiązany dostarczyć swojemu klientowi efekt tj. rezultat, a nie jedynie staranie w kierunku tego rezultatu;

- powierzone ubezpieczonemu czynności były realizowane dla potrzeb organizowanych przez płatnika imprez okolicznościowych czyli dla potrzeb dostarczenia przez płatnika efektu (tak jak to ocenił Sąd) i w praktyce obrotu pozostają w sposób oczywisty czynnościami efektu, a nie należytego starania;

- nie sposób zaaprobować ocenę Sądu ustalając, że zamiarem płatnika było, aby ubezpieczony próbował zrobić zakupy na potrzeby imprezy okolicznościowe;

2) naruszenie art. 627 k.c. poprzez wadliwe zastosowanie i uznanie umowy łączącej płatnika składek i ubezpieczonych jako umów o świadczenie usług podczas, gdy:

a. wbrew ocenie Sądu na tle żadnej z zawartych z ubezpieczonymi umów spełnieniem ich świadczenia nie było działanie w kierunku osiągnięcia rezultatu;

b. wbrew ocenie Sądu nadzór nad realizacją umowy pozostaje przede wszystkim elementem istotnym umowy o dzieło, a to z racji na istnienie art. 635 i 636 k.c., czyli dedykowanych umowie o dzieło regulacji mówiących o uprawnieniach zamawiającego na wypadek wadliwego wykonywania dzieła (kontrola w trakcie realizacji), kiedy tymczasem przepisy Tytułu XXI Kodeksu cywilnego nie zawierają odpowiadających im regulacji, a więcej przewidują swobodę odstępowania od poleceń zamawiającego;

c. zgodnie z wyrażonym przez Sąd oczekiwaniem wobec umowy o dzieło wszystkie czynności realizowane przez każdego z ubezpieczonych były zakotwiczone w czasie i za każdym razem miały swój początek i koniec – tak wtedy jak dotyczyły produkcji pelletu (czas produkcji), jak i sprzątania, i przygotowania posiłków, i robienia zakupów (czas imprezy);

d. zgodnie z wyrażoną oceną oczekiwaniem wobec umowy o dzieło Sądu rezultaty wszystkich umów były postrzegalne i pozwalające na odróżnienie od innych przedmiotów, umożliwiające uchwycenie istoty rezultatu;

3) naruszenie art. 6 ust. 1 pkt. 4 oraz art. 12 ust. 1 oraz art. 13 ust. 2 ustawy systemowej poprzez uznanie, że ubezpieczeni podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, wypadkowemu skoro posiadali umowę o świadczenie usług podczas, gdy ubezpieczeni realizowali swoje obowiązki w oparciu o umowę o dzieło.

W uzasadnieniu skarżący powtarzając przytoczone powyżej zarzuty między innymi doprecyzował, że wykładnia oświadczeń woli stron proponowana przez sąd pierwszej instancji pozostaje wadliwa jako oderwana od zwyczajów panujących w obrocie, a także jako oparta na wybiórczo ustalonym stanie faktycznym.

Apelujący zwrócił także uwagę, że dzieła objęte postępowaniem było określone w sposób jednoznaczny, choć nie w tekście umów to dookreślenie następowało w drodze ustnej lub telefonicznej przed realizacją zadań.

W ocenie skarżącego nie sposób zgodzić się z sądem pierwszej instancji kiedy neguje on wykonywanie dzieła w formie wykonania szeregu powtarzalnych, jednakowych czynności skoro tego rodzaju opis pasuje do każdej aktywności również do realizacji umowy o dzieło (na co wskazuje również przytoczone orzecznictwo Sądu Najwyższego). Również cykliczność nie przesądza i nie może służyć do tego, aby przypisać umowie między ubezpieczonymi i płatnikiem charakteru umowy starannego działania.

Z kolei odnosząc się do poruszonej przez Sąd autonomii w wykonaniu umowy o dzieło apelujący wskazał jej istnienie w zakresach świadczeń ubezpieczonych.

Skarżący podkreślił, że żaden z ubezpieczonych nie pracował pod nadzorem płatnika, żaden z nich nie otrzymywał wytycznych co do sposobu realizacji świadczenia, a swoje świadczenia realizowali w ramach ustalonych z płatnikiem granic czasowych, bowiem umowa o dzieło to umowa terminowa.

Zdaniem skarżącego wbrew ocenie sądu pierwszej instancji sam fakt możliwości skontrolowania wyniku działań drugiej strony świadczyć może zarówno o tym, że ma ona dokładać należytej staranności, jak i o tym, że ma osiągnąć rezultat. W drugiej kolejności zaś, jeżeli płatnik miał możliwość poddać i poddawał wynik świadczenia ubezpieczonych testowi na istnienie wad (sprawdzał jakość wykonania świadczenia) oznacza to, że celem stron było, aby ubezpieczeni dostarczyli płatnikowi rezultat.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji według norm przepisanych podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie i w pełni podzielając argumentację faktyczną i prawną zawartą w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. W ocenie organu rentowego apelacja jest bezzasadna w całości, bowiem sąd pierwszej instancji zebrał w pełni i dokonał wszechstronnej oceny materiału dowodowego, prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne sprawy, wyciągnął na ich podstawie nie budzące zastrzeżeń logicznych wnioski i prawidłowo zastosował zarówno przepisy prawa materialnego, jak i procesowego.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, sąd pierwszej instancji przeprowadził wyczerpujące postępowanie dowodowe, a zebrany materiał, poddał wszechstronnej ocenie z zachowaniem granic swobodnej oceny dowodów przewidzianej przez art. 233 § 1 k.p.c. Na tej podstawie Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy w pełni podziela i przyjmuje za własne. Kontrola instancyjna skarżonego rozstrzygnięcia prowadzi do wniosku, że twierdzenia i zarzuty apelacji mają charakter wyraźnie polemiczny i abstrahują od obowiązujących w tej mierze przepisów prawa.

Sąd Apelacyjny w całości podziela również rozważania sądu pierwszej instancji dotyczące oceny charakteru zawartych umów oraz przyczyn i motywów ich zawarcia i nie dopatrywał się zarzucanych sądowi meriti błędów w zakresie

postępowania dowodowego. Przeciwnie, stwierdzić należy, iż sąd ten bardzo starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez sąd pierwszej instancji ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów. W tym miejscu należy przywołać stanowisko Sądu Najwyższego, podzielane w całości przez sąd drugiej instancji, wyrażone w orzeczeniu z dnia 10 czerwca 1999 r., II UKN 685/98 (OSNAP 2000/17/655), że normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. W ocenie sądu odwoławczego brak jest w niniejszej sprawie podstaw do uznania, iż sąd pierwszej instancji postąpił wbrew którejkolwiek ze wskazanych wyżej reguł.

Wbrew argumentacji zawartej w apelacji, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że umowy zawarte z zainteresowanymi zmierzały do obejścia prawa i miały na celu uniknięcie realizacji zobowiązań publicznoprawnych związanych z zatrudnianiem osób do wykonywania usług sprzątania, przygotowywania posiłków, dekorowania sal na przyjęcia, koszenia trawy, zbierania siana i słomy z pól, robienia zakupów i wykonywania innych czynności zleczanych na bieżąco przez podmiot zatrudniający.

Odnosząc się jednak w pierwszej kolejności do najdalej idącego zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, zauważyć należy, że apelujący uzasadnia go pominięciem dowodów z zeznań ubezpieczonych P. C., K. J., R. J. oraz E. B. oraz posłużeniem się dowodami z dokumentów z akt organu rentowego, które zostały przez apelującego zakwestionowane, i jego zdaniem, zebrane zostały z naruszeniem przepisów prawa.

Zarzut ten należało ocenić jako nieuzasadniony. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się bowiem, że do nierozpoznania istoty sprawy dochodzi wówczas, gdy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, gdy sąd zaniechał zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony, bezpodstawnie przyjmując, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260). Co do zasady zatem przez pojęcie „nierozpoznania istoty sprawy” należy rozumieć nierozstrzygnięcie żądań stron, czyli niezalatwienie przedmiotu sporu. Tymczasem w rozpoznawanej sprawie sąd pierwszej instancji odniósł się do wszystkich podnoszonych przez stronę kwestii, istotnych dla stwierdzenia i oceny charakteru prawnego umów zawieranych przez płatnika składek z zainteresowanymi. Zdaniem sądu odwoławczego, wbrew twierdzeniom apelacji, zeznania te nie miałyby wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, mając na uwadze pozostały materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy. Sąd Okręgowy ustalił bowiem zarówno rodzaj podejmowanych przez osoby zainteresowane czynności, realizowanych w ramach zawartych z płatnikiem składek umów cywilnoprawnych, jak też warunki wykonywania objętych tymi umowami prac. Nie ma racji apelujący wskazując, że niezasadne było pominięcie dowodów z zeznań zainteresowanych. Wskazać należy, że Sąd Okręgowy wzywał te osoby w celu przesłuchania, jednakże korespondencja do nich kierowana – wysyłana na adres podany przez płatnika składek - nie była podejmowana. Zdaniem apelującego dopiero zeznania stron należycie wyjaśniłoby okoliczności związane z wykonaniem analizowanych w rozpatrywanej sprawie umów. Natomiast zdaniem sądu odwoławczego, wszelkich informacji istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia przedmiotu sporu dostarczyły zeznania przesłuchanych zainteresowanych, osób z ramienia płatnika składek, oraz znajdująca się w aktach organu rentowego dokumentacja, w szczególności treść umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło”, jak również treść zeznań składanych przez poszczególne osoby w toku postępowania przeprowadzonego przez organ rentowy.

W dalszej kolejności apelujący podniósł zarzuty, z których treści wynika, że sąd nie był uprawniony do uznania elementów materiału dowodowego zgromadzonego przez organ rentowy za możliwe do wykorzystania w ramach postępowania sądowego.

Sąd Apelacyjny wskazuje zatem, że sądy powszechne rozpoznają odwołania od decyzji organu rentowego w trybie procedury cywilnej wynikającej z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, nie procedury administracyjnej. To oznacza, że pod orzecznictwo sądów powszechnych poddawane są spory między organem rentowym a ubezpieczonym jedynie w ich merytorycznym zakresie; innymi słowy sądy powszechne orzekają na gruncie prawa materialnego przy zastosowaniu procedury cywilnej. Sądy powszechne nie stosują przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego i nie oceniają formalnych uchybień organu rentowego, oceniają natomiast treść merytoryczną decyzji i jej materialno prawne konsekwencje dla ubezpieczonego. Zasadnie zatem Sąd Okręgowy badał merytoryczną treść decyzji w kontekście złożonych przez płatnika składek odwołań i podnoszonych przez niego zarzutów co do prawidłowości każdej z zakwestionowanych decyzji. Sąd ubezpieczeń społecznych może i powinien dostrzegać bowiem jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego, jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. W wypadku innych wad, wymienionych w art. 156 § 1 k.p.a., konieczne jest wszczęcie odpowiedniego postępowania administracyjnego w celu stwierdzenia nieważności decyzji i wyeliminowania jej z obrotu prawnego (art. 158 § 1 k.p.a. i tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 stycznia 2010 r., I UK 252/09). Zaskarżone w niniejszym postępowaniu decyzje organu rentowego nie zawierają takich wad, które prowadziłyby do oceny, że nie odpowiadają one warunkom decyzji administracyjnej. Zawierają niezbędne elementy, konieczne dla wydania decyzji. Nadto, nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a) oraz art. 86 ust. 1 i ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy systemowej, Zakład Ubezpieczeń Społecznych był uprawniony nie tylko do zbadania ważności i zakwalifikowania zawartych umowy w celu stwierdzenia objęcia obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi, ale również do ustalenia w związku z tym wysokości podstaw wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Skarżący zdaje się także błędnie postrzegać rolę i znaczenie akt rentowych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Wszak postępowanie przed organem rentowym jest pierwszym etapem sprawy i po odwołaniu do sądu stanowi część tego samego postępowania, zatem akta organu rentowego nie stanowią odrębnego dowodu lecz dokumentują dotychczasowy stan sprawy. Po wniesieniu odwołania organ rentowy przekazuje akta sprawy sądowi (art. 477⁹ § 2 k.p.c.). Nie dopuszcza się tu zatem dowodu z akt organu rentowego, gdyż nie są to akta odrębnej sprawy. Nie zachodzi tu sytuacja prowadzenia w sprawie cywilnej dowodu z akt innej sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 grudnia 2008 r., I UK 151/08, LEX nr 580253). Zaskarżenie decyzji organu rentowego nie powoduje zmiany w rozkładzie ciężaru dowodu i to po stronie płatnika składek leży powinność udowodnienia swoich twierdzeń, z których wywodzi skutki prawne, w tym co do faktów istotnych w sprawie, tj. charakteru wykonywanych przez poszczególnych zainteresowanych czynności i wykazania, czy stosunki prawne, jakie ich łączyły z płatnikiem składek, spełniały kryteria do zakwalifikowania ich jako czynności wykonywanych w ramach umów o dzieło. To stronom pozostawia się inicjatywę dowodową. Odnośnie argumentacji ubezpieczonego należy zauważyć, iż niewystarczającymi są gołosłowne twierdzenia strony, a zatem takie, które nie zostały poparte dowodami. Płatnik składek miał możliwość dowodzenia swoich twierdzeń wszelkimi dostępnymi dowodami, miał sposobność podważenia ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy w postępowaniu apelacyjnym, a mimo to poprzestał na polemice, bez wskazania dowodów podważających dokonane ustalenia faktyczne i dokonaną ocenę prawną. Niniejsze postępowanie prowadzone jest w warunkach kontradiktoryjności, co oznacza, że ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.; zasada kontradiktoryjności postępowania cywilnego – art. 232 zd. pierwsze k.p.c.). Sąd Okręgowy prawidłowo określił rozkład ciężaru dowodu i obowiązkiem skarżącego w tym zakresie było zaoferować dowody na okoliczność ważnego zawarcia umów o dzieło. Pełnomocnik płatnika składek zgłaszał wnioski dowodowe, w tym wskazywał świadków, na okoliczności istotne w sprawie, a zatem tym bardziej nie sposób twierdzić, aby płatnik był pozbawiony możliwości dowodzenia, a tym bardziej, że nierozpoznana została istota sprawy.

Sąd pierwszej instancji słusznie wskazał, że w sprawie, w której Zakład Ubezpieczeń Społecznych kwestionuje skuteczność prawną umowy zawartej między osobami trzecimi pierwszorzędne znaczenie mają zasada swobody zawierania umów, wyrażona w art. 353¹ k.c., i poszanowania woli stron, wyrażona w art. 65 § 2 k.c. Sąd Apelacyjny również stoi na stanowisku, że są to fundamentalne zasady odzwierciedlające konstytucyjną gwarancję państwa prawa. Zakwestionowanie tych zasad może nastąpić jedynie na warunkach przewidzianych przepisami Kodeksu

cywilnego, tj. w sytuacji stwierdzenia nieważności czynności prawnej (art. 58 k.c.), stwierdzenia wad oświadczenia woli, w tym pozorności umowy (art. 83 k.c.), bądź też stwierdzenia, że wynikający z umowy stosunek prawny, co do treści lub celu sprzeciwia się właściwości stosunku, ustawie lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ k.c.). Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak powinno to nastąpić zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie przez organ rentowy typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, której rzeczywistym celem było świadczenie pewnego rodzaju usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa. Zasada swobody umów, w myśl której stronom umowy gwarantuje się możliwości wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, nie oznacza dowolności, gdyż z treści art. 353¹ k.c. wprost wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak zgodnie z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji jeśli więc treść lub cel umowy sprzeciwia właściwości (naturze) stosunku, to zawarcie „umowy o dzieło”, nie może nadać takiemu zatrudnieniu cech dzieła (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 13 maja 2014 r., III AUa 894/13, LEX nr 1496081 i z dnia 8 maja 2014 r., III AUa 879/13, LEX nr 1469398). Jednocześnie, zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX nr 1223483) albo gdy jest sprzeczny z naturą tego stosunku prawnego. Również nazwa umowy z wyeksponowaniem terminologii służącej podkreśleniu charakteru umowy jako umowy o dzieło nie decyduje o rodzaju zobowiązania, w szczególności, gdy pozostaje w oderwaniu od oceny rzeczywistego przedmiotu tej umowy i sposobu oraz okoliczności jej wykonania. Nie wystarczy bowiem nazwać umowy „umową o dzieło”, czy wprowadzić do jej treści określonych zapisów, aby tym sposobem wykreować pożądany obraz stosunku prawnego, gdyż o tym jaki stosunek prawny łączy strony rozstrzygają właściwości (natura) stosunku, a w konsekwencji warunki w jakich praca jest wykonywana.

Wobec treści apelacji przypomnieć również należy, że w definiowanej w art. 627 k.c. umowie o dzieło, przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Przyjmuje się, że rezultat, na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają bowiem doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1 k.c., art. 629 k.c., art. 632 k.c.). Strony umowy, w chwili jej zawarcia mają zatem obowiązek oznaczyć dzieło jako rezultat umowy. Innymi słowy, rezultat o który umawiają się strony, musi być z góry określony. Umowa o dzieło tym bowiem różni się od umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.), że w przypadku pierwszej z nich mamy do czynienia z umową rezultatu, gdzie nacisk kładzie się na osiągnięcie zindywidualizowanego dzieła, zgodnie z pierwotnymi określonymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest niemożliwy do przeprowadzenia, gdy strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, OSNAP 2014/9/134). Z wyżej przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie prostych, powtarzalnych, czynności, wykonywanych na polecenie dającego prace w miejscu i czasie przez niego wyznaczonym, a do tego w sposób ciągły. Sąd Apelacyjny uważa, że wykonywanie szeregu czynności, w szczególności powtarzających się, bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.) - którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Umowę, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu nie można bowiem uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Umowa o dzieło nie polega bowiem

na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności, ale na osiągnięciu określonego indywidualnie oznaczonego rezultatu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r., II UK 201/12, LEX nr 1341964; z dnia 9 lipca 2008 r., I PK 315/07, OSNP 2009/23-24/310; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 10 września 2015 r., III AUa 913/14, OSA/Szczecin 2016/5/str. 94-95).

Mając na uwadze powyższe rozważania natury teoretycznej, Sąd Apelacyjny zauważa, że w niniejszej sprawie celem zawartych przez strony umów nie było osiągnięcie zindywidualizowanego rezultatu w postaci konkretnie określonego przedmiotu, który mógłby zostać oceniony pod względem jego zgodności z parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, a jedynie chodziło o wykonywanie przez ubezpieczonych szeregu powtarzalnych prac przy produkcji pelletu, koszeniu trawy, przygotowywaniu posiłków, przy pracach porządkowych, strojeniu sali oraz przy paleniu w piecu, a także innych zleconych na bieżąco czynności za wynagrodzeniem ze stawką za roboczogodzinę czy też za stałym miesięcznym wynagrodzeniem. Ciągłość świadczonych usług, brak dostatecznie zindywidualizowanego przedmiotu „dzieła” w zawieranych umowach, powodujących brak kryterium do poddania rezultatu sprawdzianowi na istnienie wady, brak dowodów przeprowadzenia tego sprawdzianu, w końcu podporządkowanie ubezpieczonych co do miejsca i czasu rozpoczęcia pracy i ilości przepracowanych godzin danego dnia, a także ustalenie stałego wynagrodzenia liczonego od liczby przepracowanych godzin, jednoznacznie wskazują na pracę pracownika najemnego, a nie na skonkretyzowany, a zatem z góry określony, rezultat. Nie można przy tym pominąć kwestii, że wynagrodzenie w sporządzanych umowach było początkowo szacowane, a w sytuacji, w której dana osoba wykonała więcej pracy, umowy te były odpowiednio korygowane. Okoliczność ta świadczy o tym, że wykonującym pracę przysługiwało wynagrodzenie za ilość wykonanej pracy, a nie było z góry oznaczone. Wymienione wyżej rodzaje prac, które były powierzane do wykonania poszczególnym zainteresowanym, stanowiły bezsprzecznie pewien obszar prowadzonej przez płatnika działalności rolniczej polegającej na koszeniu i zbieraniu słomy, siana z łąk, koszeniu trawy, prasowania słomy i siana, z których produkowano pellet, oraz działalności usługowej w zakresie prowadzenia hotelu i organizowania imprez okolicznościowych. Jak wynika również z zeznań świadka G. T. (która u płatnika składek zajmowała się sprawami księgowymi, kadrowymi, sprawami hotelu i organizowaniem imprez), wykonywane przez wskazanych ubezpieczonych prace miały charakter ciągłego świadczenia. Wynagrodzenie za pracę było również wypłacane cyklicznie, po uprzednim ustaleniu ilości przepracowanych godzin, przy przyjętej stałej stawce za roboczogodzinę (w wysokości 10 zł za godz. pracy). Zawsze były zawierane umowy o dzieło, bez względu na to, czy chodziło o pracę przy obsłudze wesela, pracę pokojówki w hotelu, czy jak w przypadku ubezpieczonych przy produkcji pelletu, czy sprzątanii po imprezach. W ocenie Sądu Apelacyjnego, płatnik składek wiedział zarówno jakiego rodzaju będzie organizować wydarzenia, jak również w jakim terminie wydarzenia te odbędą się. Płatnik składek był w stanie oszacować również, jaka ilość pelletu w danym roku będzie produkowana. W konsekwencji mógł apriorycznie założyć ilość osób, z którą będzie musiał nawiązać stosunek prawny w postaci umowy na wykonanie określonych prac.

Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, praca przy produkcji pelletu polegała na tym, że ubezpieczeni kosili łąki, zbierali i zwozili siano i z tego materiału produkowali następnie pellet, przy użyciu sprzętu należącego do płatnika składek. Łąki koszone, żeby pozyskać dotację unijną, a w późniejszym okresie, do produkcji pelletu. Wynagrodzenie było uzależnione od produkcji. Produkcja pelletu była uzależniona od ilości skoszonego i zebranego materiału (słomy, siana). Prace te należy zatem zakwalifikować jako prace proste fizycznie, powtarzalne, wykonywane stale. Trudno jest przyjąć, że po skoszeniu trawnika, siana, po zebraniu słomy powstaje coś trwałego, dającego się wyodrębnić. Są to czynności typowo cykliczne.

Z kolie z zeznań świadka H. P. wynika, że pracownicy mieli płacone od ilości wyprodukowanego pelletu, bowiem to świadek obliczał ilość, jaka powinna być wyprodukowana. Świadek również wytłumaczył zainteresowanym, jak obsługiwać maszynę, jak mieszać słomę mokrą i suchą. Zdarzało się, że zainteresowani zrobili mniej pelletu, co powodowało konieczność konsultacji z księgową. W ocenie Sądu Apelacyjnego zeznania te potwierdzają, że zainteresowani nie decydowali o sposobie wykonania określonych czynności, nie decydowali o ich ilości. To osoba z ramienia płatnika składek zajmowała się przeszkoleniem pracowników do wykonywania czynności związanych z produkcją pelletu i decydowała o ilości pracy niezbędnej do wykonania. Zeznania powołanego świadka pozwoliły także

na ustalenie, że koszenie łąk było stałe, terminy nadane są przez Unię Europejską. Okoliczność ta również potwierdza tezę o cykliczności i powtarzalności czynności związanych z koszeniem łąk.

Podobnie prace przy sprzątanii pokoi hotelowych, przygotowywaniu posiłków, sprzątanii po posiłkach, dostarczaniu towarów nie mają charakteru twórczego, niepowtarzalnego czy indywidualnego. Już samo określenie czynności faktycznych, jakie zainteresowane miały wykonywać w ramach zawartych umów świadczy o tym, że były to czynności starannego działania i nie chodziło w nich o osiągnięcie żadnego, weryfikowalnego obiektywnie rezultatu. Czynności starannego działania oznaczają w praktyce obowiązek starannego i cyklicznego wykonywania określonych czynności, podczas gdy w przypadku umowy o dzieło chodzi o czynności przynoszące konkretny materialny rezultat, podlegający sprawdzeniu z punktu widzenia osiągnięcia założonego przy zawieraniu umowy oczekiwanego efektu oraz w aspekcie istnienia wad owego „dzieła”. W realiach rozpoznawanej sprawy natomiast, zlecone zainteresowanym do wykonania prace sprowadzały się do sprzątania pomieszczeń hotelowych, dekorowania sali, przygotowywania posiłków.

Z zeznań świadka J. F., który u płatnika składek zajmował się zaopatrzeniem, wynika że świadek pracował, gdy była taka potrzeba. To przełożona sporządzała listę zakupów, których dokonywał. Umowa z zainteresowanym została zawarta na 12 miesięcy płatnych po tysiąc złotych miesięcznie. Co więcej, J. F. nie miał świadomości, ile kursów będzie musiał wynikać. Powyższe stoi w sprzeczności z wykonywaniem umowy o dzieło, w przypadku której osoba wykonująca dzieło z góry umawia się z zamawiającym na określony rezultat, który ma charakter jednorazowej czynności, a nie czynności cyklicznych i powtarzających się, jak już wielokrotnie wyżej podkreślano.

W przypadku zainteresowanego P. C. wypada zauważyć ponadto, że zajmował on się szeregiem różnych czynności: karmieniem zwierząt, sprzątanii terenu, paleniem w piecu w razie takiej potrzeby, koszeniem trawy. Do pracy zainteresowany przychodził codziennie i pracował od 7. To G. T. wskazywała zainteresowanemu, jakie czynności ma danego dnia wykonać, wypłacała pensję i sprawdzała pracę. Zainteresowany, co wynika wprost z jego zeznań, nie wiedział początkowo, jaki charakter ma zawarta z płatnikiem składek umowa i nie był świadomy tego, że nie jest ubezpieczony.

Powyżej omówione czynności zainteresowanych zatem ze swej natury obejmują sekwencję powtarzających się działań, które niewątpliwie należało podejmować z zachowaniem należytej staranności. W niniejszej sprawie umowy zawierane pomiędzy spółką a zainteresowanymi kreowały więc obligacyjną nacechowaną pewną stałością i powtarzalnością podejmowanych prac, co w oczywisty sposób związane było z charakterem i celem objętych tymi kontraktami czynności faktycznych (systematyczne sprzątanie i dekorowanie sal przy okazji odbywających się imprez okolicznościowych organizowanych przez płatnika składek, koszenie trawy, robienie zakupów, koszenie pola, praca przy produkcji pelletu). Trudno nawet wyobrazić sobie weryfikację efektów pracy zainteresowanych pod względem istnienia wad fizycznych „dzieła”, jak również wymierne (mieralne) określenie standardu czystości, dającego możliwość obiektywnego sprawdzenia rezultatu podejmowanych przez zainteresowanych czynności sprzątających czy też dekorujących, standardu dającego możliwość obiektywnego sprawdzenia rezultatu koszenia, palenia w piecu czy też robienia zakupów, czy wreszcie karmienia zwierząt. Efekt pracy zainteresowanych nie spełniał zatem cech „dzieła” w przedstawionym powyżej rozumieniu tego pojęcia. Świadczone przez osoby zainteresowane prace polegały na prostych i powtarzalnych czynnościach, które w istocie nie tworzyły czegoś nowego w rozumieniu powstania określonego „dzieła”. Prace o tożsamym zakresie powierzane były różnym osobom, które wykonywały je w sposób podobny, powtarzalny. Prace te nie wymagały twórczego myślenia, czy też indywidualnych kwalifikacji. Nie można było z góry przewidzieć wysokości wynagrodzenia, gdyż było ono uzależnione od przepracowanych godzin pracy. Wynagrodzenie było wypłacane kilkukrotnie w miesiącu w formie zaliczek, a ostateczne rozliczenie było realizowane przez pracownika płatnika składek po przepracowaniu określonego czasu. Podobnie czynności związane z przygotowywaniem posiłków przy okazji organizowanych imprez okolicznościowych nie noszą cech umów o dzieło. Treść analizowanych w niniejszej sprawie umów wskazuje, że chodziło o przygotowywanie posiłków, wydawanie ich w czasie trwania imprez. Umowy te dotyczyły zatem w zasadzie całego procesu technologicznego żywienia, zaś osoby zainteresowane pracę wykonywały cyklicznie w ściśle określonym czasie i miejscu oraz realizowały bieżące potrzeby

żywieniowe dla klientów płatnika składek. Prace te wykonywane były cyklicznie, w określonym czasie i miejscu, miały zatem charakter czynności powtarzających się, dostosowanych do bieżących potrzeb płatnika.

Sąd Okręgowy trafnie zatem przyjął, że standardowe i powtarzalne prace, jak koszenie trawy, zbieranie siana i słomy, przewożenie ich do miejsca składowania, a następnie wrzucanie tych materiałów do maszyny wytwarzającej pellet, czy wykonywanie prac porządkowych, przygotowywanie posiłków, strojenie sali, robienie i dostarczanie zakupów nie kwalifikują się jako dzieło czy dzieła i to bez względu na to, że strony wskazane prace określały jako „dzieła”, czy „z góry określały konkretny rezultat”. Nie sposób jest uznać, aby praca przy produkcji czy też przy sprzątnięciu, koszeniu mogła każdorazowo przybrać cechy dzieła, zwłaszcza, iż nie miała ona charakteru twórczego, niepowtarzalnego, czy indywidualnego. Oczywiście jest również, że szereg kolejnych czynności, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów; w tym sensie nie może istnieć ciąg tzw. małych dzieł składających się na końcowy efekt, za który odpowiedzialność przyjmuje zlecający pracę. Tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. Także okoliczność, że prace wykonane przez ubezpieczonych podlegały sprawdzeniu przez płatnika składek pod względem ilości wytworzonego pelletu czy prawidłowości wykonania pracy, nie wpływa na ustalenie Sądu Okręgowego, że łączący strony stosunek miał postać umowy o świadczenie usług. Zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy w żadnym wypadku nie pozwala bowiem na ustalenie, że na podstawie zawartych między stronami umów wykonywane były indywidualnie określone, konkretne dzieła. Już sama treść spornych umów, a przede wszystkim sposób wykonania, nie pozwalają na uznanie zawarcia umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c. Czynności ubezpieczonych przy produkcji pelletu, koszeniu niewątpliwie stanowiły pewien etap procesu produkcyjnego, były powtarzalne i wykonywane w określonym przedziale czasowym. Powyższej oceny prawnej nie zmienia powoływana przez skarżącego teza wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76 (OSP i KA 1977/11/str. 194), iż umowa pomiędzy rolnikiem a spółdzielnią kółek rolniczych, mająca za przedmiot wykonanie prac polowych jest typową umową o dzieło (art. 627 k.c.). Przywołany pogląd nie ma bowiem zastosowania w niniejszej sprawie, skoro ubezpieczeni nie byli rolnikami i nie wykonywali prac w ramach produkcji roślinnej, czy zwierzęcej. Odpowiadali za zgoła inny typ produkcji, a mianowicie polegającej na wytwarzaniu pelletu. Koszenie trawy, zbierania siana i słomy, a następnie zwożenie tych materiałów, służyło wyłącznie produkcji pelletu.

Sąd Apelacyjny podkreśla, że nie kwestionuje możliwości powierzenia określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Płatnik składek to przedsiębiorca prowadzący profesjonalną działalność, z którą wiążą się określone obowiązki publiczno-prawne, tj. podatkowe i zobowiązania na rzecz ZUS. Rzetelna realizacja obowiązku opłacania składek na ubezpieczenia społeczne jest okolicznością, która nie mogła być pomijana przy ocenie natury prawnej umów, na podstawie których przyjmowano pracę. Przedsiębiorca może zatrudniać osoby fizyczne nie tylko na podstawie umów o pracę, ale także w oparciu o umowy cywilnoprawne. Zarówno umowa o dzieło, jak też umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług nie należą do umów pracowniczych, które to umowy gwarantują pracownikom najszerszą ochronę, ale też najbardziej obciążają pracodawców. O ile umowa zlecenia i umowa o świadczenie usług stwarzają zatrudnionym gwarancje ubezpieczenia społecznego, to umowa o dzieło nie daje żadnych gwarancji. Zatem zatrudniający przedsiębiorca powinien szczególnie restrykcyjnie podchodzić do formy prawnej zatrudnienia, tak by objęcie pracownika ochroną ubezpieczeniową i realizacja zobowiązań publiczno-prawnych nie przeczyła naturze prawnej umów, na podstawie których jest świadczona praca. Sytuacja, w której pracodawca dla realizacji bieżących celów gospodarczych większość pracowników stale zatrudnia w oparciu o umowy o dzieło, jednoznacznie wskazuje na zamiar pracodawcy uniknięcia zobowiązań publiczno-prawnych z pokrzywdzeniem tych osób. Umowy o dzieło zawierane i realizowane w takich okolicznościach nie mogą zatem podlegać ochronie jako zmierzające do uniknięcia zobowiązań publiczno-prawnych, jak też jako sprzeczne ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem umów. Tego rodzaju umowy są pozorne i jako takie powinny zostać zastąpione umowami zlecenia lub umowami o świadczenie usług. Trzeba podkreślić, że zawieranie umów o dzieło celem prowadzenia działalności produkcyjnej – w ocenie Sądu Apelacyjnego – nie może stanowić

podstawy prowadzenia takiej działalności. Bieżąca produkcja prowadzona w ramach działalności gospodarczej nie może odbywać się w formie realizowania jednostkowych umów o dzieło na poszczególne etapy jednolitego procesu produkcyjnego. Cywilnoprawna umowa o dzieło nie stanowi bowiem podstawy prawnej dla zatrudniania osób przy bieżącej działalności podmiotu gospodarczego; w takiej sytuacji mamy do czynienia, w istocie z zatrudnianiem pracowników, ze wszystkimi rygorami wynikającymi z Kodeksu pracy, a co najwyżej, dla wykonania doraźnych usług, z zatrudnieniem zleceniobiorców. Wymaga też podkreślenia, że korzyści z zatrudnienia pracowników czerpią nie tylko sami zatrudnieni i pracodawca (co prawda mniejsze niż przy zatrudnieniu wykonawców dzieł), ale przede wszystkim państwo. Stąd, nawet gdy strony umowy o dzieło nie są zainteresowane inną formą prawną niż umowa o dzieło, to i tak umowa o dzieło realizowana w warunkach pracy odbywanej w bieżącym cyklu produkcyjnym podmiotu gospodarczego nastwionego na zysk, jest nieważna. Dzieje się tak, ponieważ warunki jej realizacji nie odpowiadają naturze prawnej tego rodzaju umowy, a nadto jest zawierana z pokrzywdzeniem interesów państwa, na rzecz którego w określonych sytuacjach faktycznych każdy jest obowiązany do ponoszenia ciężarów i świadczeń publicznych, w tym podatków, określonych w ustawie (art. 84 Konstytucji RP). Do takich sytuacji, z których w ogólnospołecznym interesie państwo czerpie korzyści należy m.in. zatrudnianie osób fizycznych przy wykonywaniu bieżącej działalności podmiotu gospodarczego.

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego niedopuszczalne jest zatrudnianie pracujących na rzecz przedsiębiorstwa produkcyjnego na podstawie umów o dzieło. Aprobata dla takiego systemu zatrudniania wypacza sens zabezpieczenia społecznego wszystkich zatrudnionych, wyklucza te osoby, mimo regularnej pracy najemnej, z systemu ubezpieczeń, prowadzi do pozbawienia świadczeń bieżących, i tych na starość, a w dalszej perspektywie przerzuca na państwo koszt utrzymania tych osób. Pracodawcy wykorzystując takie uwarunkowania zawierają z pracownikami najemnymi umowy, z którymi nie są związane takie koszty, jak w przypadku zlecenia, czy umowy o pracę. Nie zmienia tej oceny ewentualny fakt, że ubezpieczeni nie w pełni zdają sobie sprawy lub lekceważą zależność między rodzajem umowy, a przysługą ich emeryturą, gdy w przypadku umów o dzieło nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, tym ubezpieczenie emerytalne.

Reasumując, za trafny należało uznać wnioszek Sądu Okręgowego, że w każdym z analizowanych przypadków, mimo zawierania przez strony umów zatytułowanych jako „umowa o dzieło” i oznaczenia ich przedmiotu jako „dzieło”, dochodziło do faktycznego świadczenia usług, w konsekwencji czego każdorazowo dochodziło do spełnienia warunków z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, i tym samym objęcia ubezpieczonych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi (emerytalnym, rentowym i wypadkowemu). Płatnik składek nie kwestionował przy tym podstaw wymiaru składek, które wynikają wprost z treści zawartych „umów o dzieło”.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny uznał, że zaskarżony wyrok oparty na niewadliwych ustaleniach faktycznych odpowiada prawu, zaś apelacja jako niezasadna, podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i § 3 w zw. z art. 99 k.p.c. i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265) sąd odwoławczy zasądził od płatnika składek na rzecz organu rentowego koszty zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Urszula Iwanowska Beata Górńska Anna Polak